



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zakłonne) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer wojedynczy 10 hal

## Wojna światowa.

Postanowienie ogłoszenia niezależnej Polski między projektami, rozważanymi od zajęcia Królestwa kongresowego w sierpniu 1915 zapadło w pierwszych miesiącach po podjęciu ofensywy pod Verdun (przed końcem kwietnia 1916 według świadectwa Exc. Bilińskiego) a proklamacya nastąpiła dnia 5. listopada.

...mocarstwa centralne podejmą odbudowę monarchicznego i konstytucyjnego państwa polskiego z armią zorganizowaną przy ich współdziałaniu.

Armia ma być tworzoną bezzwłocznie na zasadzie zgłoszeń dobrowolnych i ma objąć wszystkie rodzaje broni.

Jako całość ma być przydzieloną do armii niemieckiej. Posiadać ma własne sztandary narodowe. Sprawa przysięgi nie jest jeszcze załatwioną. Tak

dotychczas przedstawia się sprawa państwa polskiego a rozwój wypadków ureguluje ją w dalszym ciągu.

Sprawa wyodrębnienia Galicyi jest przez pisma polskie mniej rozważaną a to dlatego, że znaczenie tego faktu wystąpi dopiero, gdy będą ogłoszone warunki prawnopaństwowe, jakie wyodrębniona Galicya ma otrzymać. Inne jednak narody w monarchii badają ten akt bardzo uważnie; szczególnie narody słowiańskie, jak Czesi, Słowacy i Chorwaci sprzeciwiają się gwałtownie wyodrębnieniu Galicyi, gdyż wiedzą skazaniby byli w parlamencie na przegłosowanie przez Niemców i nie mieliby już takich, jak Polacy, obrońców innych narodowości.

### Front wschodni.

Zwycięski marsz do Rumunii sprowadził już po licznych bitwach zwycięstwo, które przedstawia się według sprawozdań następujący sposób;

Dzień trzeciego grudnia sprowadził w bitwie nad Argesul rozstrzygnięcie. Bitwa jest wygrana. Uwieńczone zostały sukcesem operacye: armii generała Falkenhayna, rozpoczęte w połowie listopada zwycięskimi bitwami koło Targu Iju i sił niemieckich, bułgarskich i otomańskich, które ruszyły, na północny brzeg Dunaju.



Walcząca pod komendą generała piechoty Koscha armia dunajowa, która ruszyła od Świstowa, następnie prąca przez zachodnią Wołoszczyznę poprzez Crajową grupa armii generał-lejtnanta Kuehne, po zaciętych walkach wzdłuż Argesul występująca z gór grupa generała lejtnanta Kraffta von Delmingsingen i prąca pod komendą generała lejtnanta von Morgen przez Campolung wojska niemieckie i austro-węgierskie — dokonały swego połączenia między Dunajem a górami. Le we skrzydło zajęło wczoraj Targowiszte, a wojska gen. lejtnanta Kraffta uskuteczniły z Pitesti swój zwycięski pochód. Pobiły one zupełnie pierwszą rumuńską armię i pędziły jej resztki przez Titu, punkt węzłowy kolei, prowadzących z Bukaresztu do Campolung i Pitesti na armię zasłużonej dywizji piechoty Nr. 41 pod komendą generał-lejtnanta Schmidta von Knobelsdorfa

Na lewym brzegu Argesu na północny zachód i na zachód od Bukaresztu walka miała przebieg korzystny. Na południowy zachód od twierdzy, Rumuni, którzy według znalezionej rozkazu mieli zamiar armię dunajową osobno pobić, podczas gdy ich północne skrzydło trzymało pierwszą armię — zostali odrzuceni w tył przez Neajłow na Argesul.

Na południe od Bukaresztu musiano odeprzeć silne ataki rumuńsko-rosyjskie. Także tu zgotowano nieprzyjacielowi ciężką klęskę. Kawaleryi i lotnikom udało się przerwać połączenia kolejowe na tyłach wojska rumuńskiego.

Zachowanie się naszych wojsk w zwycięskich walkach było ponad wszelką pochwałę świetne, a ich działalność marszowa gwałtowna. Bogaty kraj i zdobyte, napełnione żywnością wozy nieprzyjaciela, ułatwiły zaopatrzenie wojsk. Armia rumuńska poniosła najcięższe krwawe straty. Do tysiący jeńców z poprzednich dni doszło wczoraj jeszcze przeszło 8.000 ludzi. Łup w narzędziach polowych i materyale wojennym wszelkiego rodzaju jest nieprzejrany. Armia dunajowa wzięła 35 dział, koło Titu wpadło w nasze ręce 13 lokomotyw z wielką ilością kolejowego materyału.

Operacye postępują dalej planowo. Nastąpią nowe walki

W Karpatach siedmiogrodzkich, bukowińskich i galicyjskich ożywił się znacznie ruch bojowy. Mojskale chcąc przyjść z pomocą Rumunom rozpoczęli ataki dla odciążenia frontu pod Bukaresztem.

Pod Stanisławowem i na zachód od Tarnopola nasze przedsięwzięcia były uwieńczone pomyślnym skutkiem. Nad Stochodem na Wołyniu i na Litwie na północ od jeziora Dryświaty zostały odparte silne ataki rosyjskie.

## Wojna na Bałkanach.

W Dobrudży nad Morzem Czarnem nad Dunajem wschodnim walki artylerji. Na froncie saloni-skim Serbowie zdobyli wzgórze na północ od Cerny. Zresztą wszędzie utarczki i walki armatnie.

## Wojna z Włochami.

Walki w odcinkach Krasu na zachód od Tryestu trwają znowu. Zaczęły się one walkami min. Z innych części nic nowego.

## Front zachodni.

Walki armatnie trwają na całym froncie. Większe działania bojowe trwają koło Ypern i w łuku Wyt-schaete w związku z wysadzeniami min. Nad Sommą zwykłe działania.

## Wojna Turcyi z koalicją.

Ze wszystkich frontów tureckich nie ma nowych wiadomości.



# Pogrzeb cesarza Franciszka Józefa.

We czwartek dnia 30 listopada odbył się pogrzeb cesarza Franciszka Józefa I., nestora panujących, pogrzeb, w którym brały udział setki tysięcy ludności, panujący i rządy państw w obecnej wojnie sprzymierzonych, przedstawiciele rządów neutralnych oraz tysiączne delegacje z całej monarchji austro-węgierskiej, nie licząc wojskowości. Z Galicyi wzięli udział w pogrzebie przedstawiciele miast i Rad powiatowych,

Akademii Umiejętności, uniwersytetu Jagiellońskiego i Kazimierzowskiego, Wydziału krajowego i namiestnictwa. Koła Polskiego, Izby handlowych i przemysłowych, ziemiaństwa, tudzież wielu innych Instytucji.

Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbyło się z całym przepychem ceremonjału dworskiego. Krótko po godz. 1 w południe wikarjusz zamkowy ks. Dr. Seydl w asystencji licznej ducho-



wieństwa dokonał w kaplicy zamkowej pierwszego pokropienia zwłok, zaczem służba dworska uniosła trumnę i, poprzedzona kapelanami zamkowymi, zaniósł ją na karawan czarno udrapowny i zaprzężony w 8 karych koni. Po obu stronach trumny kroczyło ośmu paziów z płonacami pochodniami, a tuż za trumną postępowali pierwszy wielki ochmistrz książę Montenuovo z adjutantami, kapitanowie gwardii przybocznej, węgierski marszałek dworski itd. Po ponownem pokropieniu zwłok ruszył karawan, a jednocześnie rozdzwoniły się dzwony wszystkich kościołów wiedeńskich. Na czele pochodu żałobnego kroczyli: kompania pieszej gwardii przybocznej, szwadron jazdy gwardii przybocznej, oddział halabardników obu gwardii przybocznych. Po obu stronach karawanu pełniło straż honorową po 4 lokajów dworskich z płonacami pochodniami, po 4 paziów, po 4 jeźdźców gwardii przybocznej łuczników i 6 jeźdźców węgierskiej gwardii przybocznej z szarżami gwardyi na czele, po prawej stronie jechał pierwszy koniuszy nadworny. Za trumną znów brygada łuczników gwardii przybocznej, brygada jazdy węgierskiej gwardii przybocznej, kompania piechoty i szwadron jazdy.

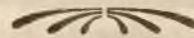
Na ulicach, któremi pochód żałobny dążył do katedry św. Szczepana, wznosiły się obeliski z płonacami ogniami. Wzdłuż całej drogi, wojsko salutując, tworzyło zwarty szpaler, poza którym stały w skupieniu niezliczone tłumy z obnażonymi głowami.

W międzyczasie zgromadzili się w kościele św. Szczepana członkowie rodziny cesarskiej, tudzież człon-

kowie spokrewnionych i zaprzyjaźnionych domów książęcych, ambasadorowie, ministrowie, członkowie Rady Państwa i Sejmu węgierskiego itd., a wreszcie cesarz Karol z małżonką. Wojsko odgrodziło nawet główną szpalerem od wejścia aż do prezbiterjum. Na przyjęcie zwłok w katedrze św. Szczepana wyszedł do bramy głównej arcybiskup kardynał ks. Dr. Piffel w asystencji biskupów i prałatów, kapituły i licznego duchowieństwa. Trumnę ustanowiono na katafalku w presbiterjum. Po odprawieniu wigilii, trumna spoczęła znowu na karawanie i pochód żałobny ruszył do kościoła OO. Kapucynów. Teraz bezpośrednio za trumną kroczył cesarz z cesarżową, królowie bawarski, saski, bułgarski i niemiecki następca tronu, dalej poselstwa, między niemi ambasador amerykański Panfield.

W kościele OO. Kapucynów, przybrany w całości kirem, ustanowiono trumnę na katafalku, zaczem odbyła się msza żałobna, podczas której śpiewał chór śpiewaków nadwornych. Następnie przy dźwiękach śpiewu i wśród licznych pochodni wniesiono trumnę do podziemi kościoła Kapucynów do grobów rodzinnych. Na życzenie Zmarłego cesarza umieszczono zwłoki jego pomiędzy sarkofagami cesarżowej Elżbiety i arcyks. Rudolfa.

Żałobna ta uroczystość zakończyła się, gdy już gęsty zmierzch wieczorny zaległ ulice miasta.



## LISTY.

Feldpost 293 dnia 22/XI 1919.

(Z listu prywatnego.)

### Życie na froncie.

List P. Profesora sprawił mi wielką radość, szczególnie obiecanie gazety i książki. Będzie to i rozrywka umysłowa i korzyść, bo tu wśród różnorodnego zawodu lektura jakaś jest prawdziwym pokarmem duchowym. Dziwi może P. Profesora ten różnorodny zawód żołnierza, muszę jednak zaznaczyć, że określenie to nie jest bynajmniej przesadzonem, przeciwnie jest ono za mało dosadnem, za mało trafnem w stosunku do tych przeróżnych robót, jakie żołnierz w dzisiejszej wojnie musi wykonywać. Złe sobie przedstawia wojnę ten, kto sądzi, że żołnierz w polu tylko strzela i że pozatem nie tu go nie obchodzi. Kto tak myśli, niech tu przyjdzie, a ku zdziwieniu swemu zobaczy ruch zgiełk, jak w najludniejszym mieście fabrycznem. Co krok inna pracownia. inny warsztat. Tu z loskotem padają

stuleinie buki, niebotyczne świerki, tam znoszą olbrzymie pnie, dalej jęczą piły, słychać stuk siekier i toporów, to tartak prymitywny, który dostarcza desek do drzwi, ścian i podłogi, tam znowu pod lichą skleconym dachem dniem i nocą pracują gonciarze, dostarczają dziennie kilkaset sztuk gontów do pokrycia mieszkań, inni zajęci wierceniem studni wyrabianiem cegieł na piece, jedni budują drogi, drudzy kopią rowy, tunele, chodniki podziemne, inni wspinają się po drzewach, oplątując je siecią drutów telefonicznych i tak ciągle, jak daleko okiem sięgnąć widać grupy i grupki ludzi pracujących gorączkowo nad najrozmaitszemi rzeczami, których w życiu nigdy nie robili, często nawet nie widzieli. Ale trudno, jak sobie pościelisz, tak się wypisz powiada przysłowie, w oczach więc rosną mieszkania dla ludzi i komend, stajnie, składy, magazyny. Wszystko wykonane najprostszemi narzędziami, wszystko przystosowane do okoliczności, a więc umieszczone głęboko w ziemi, odpowiednio zabezpieczone i zamaskowane.

Naturalnie roboty te nie odbywają się monotennie, urozmaicenia bowiem nie szczędzi nieprzyjacie,



swoją artylerją. Żalodne wycie armat, potężne eksplozje materii wybuchowych, ustawiczne detonacje, wstrząśnienia atmosfery, świst pocisków i prysk kamieni to jedyna muzyka, jaką tu usłyszeć można. Ciężkie granaty ryją ziemię dokoła, często w sekundzie wyrzucają w powietrze to, co w ciągu kilku dni zmuśnioną pracą zostało zbudowane.

Mimo wszystko pełno tu życia, śmiechu i humoru. Zdarza się czasem, że z przeraźliwym świstem lecący granat padnie w pobliżu, a nie eksploduje, wtedy śmieje się wiara serdecznie, wołając, wsiąkl! —

Zupełnie inny obraz przedstawia drugi stok góry, zwrócony do nieprzyjaciela. Tu na pozór las nietknięty, dla zmylenia bowiem nieprzyjaciela pozostawiono tu wszystkie drzewa i krzewy, wycinając tylko te, które strzelaniu przeszkadzają. Z bliska dopiero można rozpoznać kontury zygzakowatych okopów i długie szeregi kolezastych drutów, rozpiętych przed okopami. Za pniami drzew stoją nieruchome, czujne posterunki, bacząc, czy nie zbliża się nieprzyjaciel. Są to oczy i uszy całej załogi. Ich uwagi nie śmie ujść najmniejszy cień, najcichszy szelest. Wrazie zbliżania się nieprzyjaciela alarmują załogę, a sami pierw i witają ogniem zbliżających się.

W przeciągu kilku minut wszystko, co żyje biegnie do okopów, które najeżone setkami luf karabinowych stają się niezdołanym murem, czyhającym na życie ludzkie.

Nieco inaczej wygląda tu w nocy. Robota ustaje, z wyjątkiem niezbędnych rzeczy, nad którymi i w nocy trzeba pracować, a załoga ma noc wolną. Wzmocnia się tylko służba, wystawiając podwójną ilość posterunków, reszta może spać tak długo, dopóki nie przyjdzie na nich kolej do służby. Na dworze ciemna, spokojna noc. Na pozór niema tu śladu życia, wszędzie spokój, milczenie. Od czasu do czasu tylko przerwie tę grobową ciszę spłoszone zwierzę lub ptaki leśne. Ukryte za drzewami posterunki z podwójną uwagą przeszukują zwrokiem ciemne czełuście, z zapartym oddechem wsłuchują się w najmniejszy szmer, w bicie własnego serca.

Świadomy swego zadania i wielkiej odpowiedzialności skradam się cicho jak lis wzdłuż okopów od jednego posterunku do drugiego, kontrolując, czy który nie zasnął. Ale każdy czuwa, każdy z nastawionem bagnetem przypuścił mnie na małą odległość a po wymianie hasła puszcza dalej. Co kilka kroków staje, nadsłuchując, czy w tej ponurej ciszy nie usłyszę jakich kroków lub podejrzanych głosów. W razie niepewności wyciągam z zapasa olbrzymi pistolet do wyrzucania rakiet świetlnych, ustawiam lufę w żądanym kierunku i spokojnie ściągam cyngiel. Potężny huk przerywa dotychczasowy spokój, a morze światła oblewa nagłe ziemię. Lotem błyska-

wicy wzbija się rakietą w górę i jak meteor spada z sykiem, rzucając olśniewające światło dokoła. Po chwili światło gaśnie, a w oczach jeszcze ciemniej, tylko kilka krotnie odbite od skał echo szumi w uszach ponuro, ostrzegając równocześnie nieprzyjaciela, że nie śpimy. Oparty o drzewo, cały w słuch zmieniony, patrzę milcząc w przód, przygotowany na to, że jakaś zblakana, nikomu nie przeznaczona kulka, może przesyć pierś moją, że tu mi los grób wyznaczył, a za pomnik to właśnie drzewo wybrał Tymczasem w tym nieruchomym ciele rwie mi się dusza do życia, do świata. Myśli mkną daleko do stron rodzinnych, do domku, gdzie spędziłem lata dzieciństwa. Oczyma wyobraźni przebiegam twarzą wszystkich znajomych, najbliższych, najdroższych, wspominam te przykre i wesołe chwile, jakie w życiu spędziłem, dobre i złe czasy, te liczne marzenia i plany, o jakich śniłem. A tu? o czym mam myśleć, czego się spodziewać?

Przejmujące zimno wstrząsa całym ciałem; chodzę niecierpliwie tam i z powrotem, aby nie usnąć i ogrzać się trochę. Wreszcie nadchodzi godzina zmiany posterunków. Spiać trzeba obudzić, wyprowadzić każdego na jego miejsce no i służbę oddać innemu. Wtedy dopiero mogę sam ułożyć się do snu. Ścieżkami wyłożonymi świecącym próchnem idę od nory do nory zwoływać nowych ludzi. Wehodem do środka najbliższej jamy, gdzie po całodziennej pracy ubrani żołnierze mają sposobność przespaać się chwil kilka. Ale cóż? Otwieram drzwi, a tu ruch jak w ulu. Wszystko skupione koło piecyka krząta się przy różnych zajęciach. Jeden gotuje kawę, drugi herbatę, trzeci zupełnie z kradzionych przy kuchni ziemniaków, ten pochylony nad piecykiem pisze kartkę, tamten po raz dziesiąty czyta list — widać ważny i drogi — inny rzeźbi cierpliwie scyzorykiem, jeden pierze bieleznię, drugi prasuje, używając zamiast żelazka nianierki, napelnionej gorącą wodą. O spaniu nikt nie myśli, spać nikt z nich nie potrzebuje. Są to starzy weterani, od szeregu miesięcy znoszący trudy i niewygody. Wojna już dla nich rzemiosłem, a spokoju chyba nigdy nie użyją. Ziemia dla nich mieszkaniem, schroniskiem, najlepszą ucieczką, najpewniejszym przytułkiem. Tysiące kul wymierzonych w ich piersi ominęło ich szczęśliwie, po zwłokach najbliższych kolegów prowadziła ich droga. Obcy, zebrani z różnych kątów świata stanowią jedną rodzinę, jednakie dzielą losy. Nieznani nikomu są pionkami tworzącymi milionowe armie.

Nikt o nich nie wie, nikt ich sławy nie głosi, nie medale ani dekoracje, lecz blizny zdobią ich piersi, nie dzienniki ani ilustrowane czasopisma, lecz gęsto rozrzucone krzyże mówią o ich czynach, a dłońmi ich wykute labirynty zostaną jedynym pomnikiem ich dzieł. To są bohaterowie, do których odniosę słowa, wyjęte z pamiętnika:



„Łatwiej choć na heroizm zdobyć się raz w życiu,  
„Niżli codzien wypełnić kilka cnót w ukryciu”.

Po oddaniu służby kładę się spać. W ubraniu, w butach rzucam się na pryczę. Za posłanie służy garść suchych liści, pod głową plecak wypakowany różnymi drobiazgami.

Szczęśliwy, że mam wolny czas, wyciągam się wygodnie na pryczy. nie pewny, czy najbliższy granat nie wyrzuci mnie razem z pryczą w powietrze. Mimo zmęczenia usnąć nie można; przeszkadzają bowiem gwar i zajęcia innych żołnierzy, a przytem różne refleksy odgędzają sen. Długa noc przeminie, wstaje nowy dzień, taki sam, jak każdy poprzedni. —  
S. M.

### Cetynia.

Jak w baśni o królestwie zaklętym w kamieniu  
Cetynia czarnogórskiej krainy stolica  
W granitach gór, dolinie kryje swoje lica  
By czarodziejskiej różdżki zapadła skinieniem.

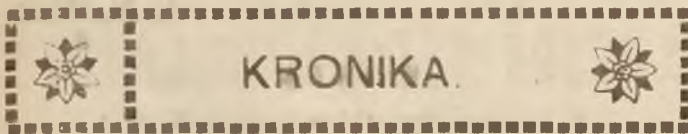
Gdy się po niej przechadzam, ogarnia zdziwienie,  
Prócz koszar, ambasad, Nikity konaku  
Przepychu miast królewskich niema ani znaku,  
Lecz ma silne spartańskie, wrazenie i technienie..

Jej mieszkańcy, mieszczenie, to orły, orlice  
Klasycznie urodziwi męczyżni, „lubice“  
O granitowym zdrowiu, niezłomności woli,

Krew czysta niezkażona słowiańska w nich płynie  
Jako w żadnej ze stolic w słowiaństwa rodzinie  
W tej stolicy królestwa o kamiennej doli...

Cetynia, w listopadzie 1916.

*Jantek z Bugaja.*



**Nabożeństwa za cesarza śp. Franciszka Józefa** odbyły się w Nowym Targu w dniach 27, 30, listopada i 2 grudnia przy nadzwyczaj licznym udziale urzędników wojskowości i młodzieży szkolnej i publiczności. W dzień pogrzebu młodzież gimnazjalna po nabożeństwie wysłuchała wykładów o rządach zmarłego monarchy. Również w całym powiecie odbyły się uroczyste nabożeństwa za cesarza.

**Wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza** odbył się w Nowym Targu dnia 3 grudnia w sali Sokola. Wielkie wrażenie wywołał chór ludowy swoją produkcją pieśni „Bogurodzica”. Starannego odczytu Prof. Władyki o twórczości Sienkiewicza słuchała publiczność z uwagą. Chór Towarzystwa „Szopena” i chór młodzieży gimnazjalnej zyskał silne poklaski. Wieczór uroczysty zakończył Prof. Ogrodziński odczytaniem „Obrony Króla” z odpowiednią dykcją.

**Piąta pożyczka wojenna** cieszy się należytem poparciem ludności i instytucji finansowych w powiecie. Powiatowa Kasa Oszczędności podpisała pożyczkę za 50 tysięcy koron, również tyle podpisała Kasa Zaliczkowa. Ludność włościańska spieszy chętnie do Kasy, by tam swoje oszczędności ulokować na tak dobrych warunkach, jakie daje pożyczka. Każdy więc, kto pragnie zwycięstwa Austrii i Niemiec, kto pragnie zwycięskiego końca wojny niech się spieszy z podpisami na piątą pożyczkę wojenną.

**Towarzystwo walki z gruźlicą** otworzyło Ambulatorium dla pierśiowo chorych w Nowym Targu, ul. Szaflarska l. 3. (dom W. P. Jana Rajskiego). Porady lekarskiej udzielają trzej lekarze Towarzystwa w poniedziałki, czwartki i niedziele od 11 — 1 przed południem.

**Odnaczenie.** Dr Stan. Janikiewicz starszy lekarz powiatowy w Nowym Targu otrzymał honorową odznakę Czerw. Krzyża z wojenną dekoracją.

**Z kroniki żałobnej.** W Nowym Targu zmarł 22 listopada Feliks Dudziński w wieku 99 lat.

Zmarły przez długie lata był leśnikiem w Glinisku powiatu Żółkiewskiego, dobrach Jędrzejowiczów. Przed kilkunastu laty osiadł w Nowym Targu u swego syna Władysława, znanego przemysłowca, gdzie też żył do ostatnich chwil życia dobrą pamięcią i przytomnością umysłu.

**Hojny dar ku uczeniu Henryka Sienkiewicza:** Gorale z Białki Brzegów i Gronia złożyli w Redakcyi 150 K. na Komitet Ks. Biskupa Krakowskiego (KBK.) i 50 K. na pomnik Henryka Sienkiewicza.

**Na głodne dzieci** do Kasy miejscowego KBK. złożyli z powodu imienin prof. Jana T. Dziedzica 25 K. klasa VII, 15 K. klasa V. Klasa IV a 8 Kor. zamiast Mikołaja gospodarzowi klasy.

**Awans.** Dr Stanisław Maleta sędzia w Czarnym Dunajcu został mianowany sekretarzem sądu i przeniesiony do Limanowej.

**Echa morderstwa w Bukowinie.** Dnia 27 listopada zapadł wyrok przed sądem polowym w Krakowie w sprawie zamordowania szynkarza Ernestyny Thieberger. Jeden ze sprawców Agapow został skazany na karę śmierci, drugi Toustikow na 16 lat więzienia. Morderstwo jak donosiliśmy popełnione zostało 16 maja b. r. w szynku Pinkusa Thiebergera przez jeńców rosyjskich zatrudnionych w pobliskim lesie. Rozprawa wykazała jako przyczynę tego haniebnego czynu dolewanie wody do wina, co szynkarka przypłaciła życiem.

Świadców zbrodni nie było, gdyż mąż oraz syn zabite, wyjechali do Zakopanego zostawiając w domu samą kobietę z pijanymi żołdakami.

**Biuro informacyjne i porady prawnej KBK.** udzielające porady i pomocy we wszystkich sprawach wynikających z obecnych stosunków wojennych (zasiłki wojskowe, zaopatrzenie inwalidów i ich rodzin, wdów



i sierót po poległych, sprawy wychodźstwa wojennego i sezonowego, świadczenia i szkody wojenne itp.) mieści się obecnie w Krakowie Plac Maryacki 2 II p. Godziny urzędowe od 9 do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt. Przy zapytaniach pisemnych trzeba na odpowiedź załączyć markę pocztową za 25 hal.

**Tydzień Czerwonego Krzyża a Opieka nad dziećmi.** Z funduszy zebranych w czasie Tygodnia Czerwonego Krzyża przypada jak wiadomo, jedna trzecia na cele opieki nad dziećmi. Według ukończonych właśnie obliczeń centralnej kasy Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża we Lwowie owa część wynosi 333.787 Kor. 5 hal. Suma ta przeznaczona do podziału na oba okręgi wyższych sądów krajowych t. j. lwowski i krakowski, oddana będzie do dyspozycji biura Opieki wojennej dla Galicyi przy c. k. Namiestnictwie.

Szczegóły zużycowania tego funduszu zasilonego w tak wydatny i nieoczekiwany sposób dzięki akcji Kraj. Stow. Czerw. Krzyża zostaną wkrótce podane do publicznej wiadomości.

**Z Nowego Sącza piszą nam:** Przy szpitalu tutejszego Czerwonego Krzyża założono ambulatoryum dentystyczne, w którym pod nadzorem lekarskim wykonywa się wszelkie zabiegi lecznicze i techniczne. Godziny urzędowe od 8 mej do 12-tej przedpołudniem i od 4 tej do 5-tej popołudniu.

Ambulatoryum przeznaczono jest w pierwszym rzędzie dla wojskowych i ich rodzin, jak również

dla biednej ludności cywilnej oraz uchodźców. Zabiegi te są bezpłatne, tylko za zwrotem rzeczywistych kosztów materiału. Dobrowolne datki przeznaczone są na celę Kraj. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża

**Zakład Czerwonego Krzyża** dla persiowo chorych w Zakopanem, mieszczący jak wiadomo, około 500 łóżek, wzbudza w miarodajnych sferach coraz większe zainteresowanie, ze względu zwłaszcza na ujawniające się w ostatnich czasach w zmożonym stopniu niebezpieczeństwo jakie grozi ze strony gruźlicy.

Pragnąc zapoznać się na miejscu z urządzeniem zakładu i sposobem jego prowadzenia zwiedził go w ostatnich czasach szereg wybitnych osobistości, nie szczędząc pochwał i uznania. Miedzy innymi przybył z ramienia c. k. Ministerstwa wojny generałny lekarz sztabowy Dr. Franz, następnie radca ministerjalny Dr. Haberler, który wraz z Drem Tauberem odbył sanitarną komisję w naszym kraju, wreszcie protomedyk radca Dr. Zdzisław Lachowicz i Inspektor Sanitarny c. k. Namiestnictwa Dr. Kaliks Krzyżanowski.

Celem osobistego przekonania się o postępach administracji i wynikach leczniczych gościł w Zakładzie w dniach ostatnich Prezydent Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, książę Paweł Sapieha wraz z małżonką swą księżną Matyldą z Windischgrätzów i księciem Adamein Czartoryskim.

Dla zapoznania szeregu ogółu z wynikami tej nowej akcji Czerwonego Krzyża jaką jest walka z gruźlicą organizuje Prezydium Stowarzyszenia zbiorową wycieczkę do Zakopanego, której szczegóły wkrótce będą podane do publicznej wiadomości.

### Za ten dział redakcja niebierze odpowiedzialności.

C 95/16

I

#### EDYKT.

Przeciw Fabianowi Bielakowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu w Czarnym Dunajcu przez Spółkę pożyczkową pozew o 1062 K.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencyja na dzień 14 grudnia 1916 godzinę 10 rano.

Celem strzeżenia praw Fabiana Bielaka ustanawia się Pana Dra Więckowskiego notariusza w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy O. II.

Czarny Dunajec 20 listopada 1916.

U VI 395/16

3.

#### WYROK.

W Imieniu Jego Cesarsk. Król. Młści I

Katarzyna Lichaj, Anna Wyrostek, Anna Gąsienica i Marya Staszek winne są że w Zakopanem w lipcu 1916 wyzyskując nadzwyczajne stanem wojennym wywołane stosunki za jaja i masło a więc przedmioty niezbędnego zapotrzebowania żądały nadmiernych cen a mianowicie 7 K. za nie cały kilogram masła i 40 h. za 3 jaja.

Czynem tym dopuściły się oskarżone przekroczenia z § 14 rozp. ces. z 7/8 1915 L. 228 Dpp. i po myśli tegoż paragrafu skazane zostają na karę aresztu przez 3 dni zaś obok tej kary na grzywnę po 25 K. zaś po myśli §. 19 powołanego rozporządzenia skazane zostają na solidarne ponoszenie kosztów ogłoszenia tenoru wyroku w Gazecie Podhalańskiej.

C. k. Sąd pow. O. VI

Nowy Targ, 16 lipca 1916.



Ważne dla rolników!

Ważne dla rolników!

Wobec ogólnego braku nawozów sztucznych polecamy

**KAINIT KAŁUSKI oraz SOLE POTASOWE  
PO ZNIŻONYCH CENACH.**

Dostawy tylko wagonowe. — Uprasza się o żądanie ofert.

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

obecnie: KRAKÓW, Rynek 22.

Składnica i Sklep Kółka rolniczego w Nowym Targu

przyjmie na praktykę handlową

chłopca III lub IV klasą gimnazjalną.

W RABIE WYŻNEJ W SZKOLE

jest do sprzedania

jałówka 8 miesięczna, rasy czer. polskiej  
z zarodowej obory WP. Róży Zduniowej.

Stacya kolejowa i poczta w miejscu.

Swój do swego!

POWIATOWA

Wiąźność siła!

**SKŁADNICA I SKLEP KÓŁEK ROLNICZYCH W NOWYM TARGU**

(STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ)

Filia na ul. Ludźmierskiej :-: W RYNKU OBOK RADY POWIATOWEJ :-: 2 filia na ul. Waksmundzkiej

Jest głównym źródłem zakupna towarów pożywczych dla miasta  
i okolicy, reguluje ceny i zapobiega lichwie towarowej.

22-26

== DLA P. T. SKLEPÓW I HURTOWNIKÓW SPECYALNE CENY. ==

Powiatowa Kasa oszczędności w Nowym Targu

przyjmuje zgłoszenia na

Subskrypcję V austr. pożyczki wojennej.



## Kupię dom lub wille

składającą się z kilku pokoi w następujących miejscach:

Wadowice, Myślenice, Mszana dolna, Nowy Targ.  
Zakopane, Krościenko, Szczawnica.

Zgłoszenia z podaniem ceny pod adresem: Dr. I. Kudas  
st. lekarz powiatowy Sanski Most Bośnia.

**Sprzedaż ubrań** przechodzonych oraz skład maszyn do szycia ma  
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

Zawiadamia się strony interesowane że,  
obligacye

## IV austriackiej pożyczki wojennej

są do odebrania  
w Powiat. Kasie Oszczędności w N. Targu  
za zwrotem kwitu tymczasowego  
i uiszczeniem należytości pocztowej.

DYREKCJA  
Pow. Kasy Oszczędności  
w Nowym Targu.

## Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

KRAKÓW, Rynek 22. I. p.

## dostarcza hurtownie

- I. Nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement, materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku, wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smary.

# SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI”, UL. KRUPÓWKI  
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanteryje, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GLÓWNA REPREZENTACJA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU.

50-52